

Jan Nowicki
(Uniwersytet Warszawski)

Angielskie – krzyżackie – lokalne? O splocie inspiracji w architekturze konwentalnego kościoła opactwa Cystersów w Pelplinie

Wprowadzenie

Zespół pocysterski w Pelplinie zdecydowanie wyróżnia się na tle architektury regionu, a dawny kościół konwentalny to jedna z największych realizacji gotyckich na terenie Prus Królewskich. Jego regularne rozplanowanie przestrzeni i surowy wyraz form architektonicznych kontrastują z niezwykle wystawnymi sklepieniami gwiaździstymi oraz rozbudowanymi szczytami. Mimo dużego znaczenia obiektu i wcześniej rozpoczętych badań nie udało się dotąd ustalić spójnej chronologii ani wskazać jednoznacznie na proveniencję form.

Pelplin zajmuje też wyjątkowe miejsce w historiografii architektury gotyckiej na ziemiach polskich. Wielu badaczy, analizując formy sklepienne, widziało w tym cysterskim klasztorze łącznik między XIII-wieczną architekturą angielską a architekturą państwa zakonu krzyżackiego. Teza ta jednak do dziś pozostaje obiektem sporów. Już w najstarszych rozprawach naukowych widoczny jest dość mocno zarysowany kontrast o zabarwieniu politycznym. Podczas gdy polscy badacze starali się udowodnić jak najszerze i wczesne wpływy angielskie, badacze niemieccy dążyli do ograniczenia ich do minimum, podkreślając rolę rozwiązań łączonych z genezą niemiecką.

W niniejszym artykule chciałbym odejść od tego modelu i na nowo sformułować pytania badawcze. W mojej opinii Pelplin, będąc dziełem starań wielu pokoleń cysterskich mnichów, jest przede wszystkim splotem wielu wpływów: cysterskich, meklemburskich, angielskich,

środkowo-europejskich, saksońskich oraz lokalnych. To właśnie czyni go obiektem wyjątkowym i wartym głębszego poznania. Wobec licznych problemów badawczych celem moich rozważań jest przede wszystkim ustalenie spójnej chronologii i rozstrzygnięcie bezpośrednio powiązanej z nią kwestii proveniencji form architektonicznych.

Źródła pisane

Najważniejszym przekazem pisanym, który bezpośrednio odnosi się do poszczególnych faz budowy czy ewentualnych katastrof budowlanych, jest kronika klasztorna¹. W niej znajdziemy dwie kluczowe dla historii kościoła informacje: pierwszą o zawaleniu się sygnaturki w 1323 r. (*Anno 1323 in die [beati] Valentini mart[yr]is res in his partibus contigit prodigiosa, et n[ost]ro vel alteri m[o]n[aste]rio damnosa. Per ictum enim tonitru[i] campanile concussum, tectumque eius depressum est, una ex maximis columnarum in minutas partes contrita et per totam ecclesiam dispersa est, fenestrae vitreae fere omnes motae et comminutae*)² oraz drugą o zawaleniu się sklepień w 1399 r. (*Anno 1399 in vigilia [sancti] Bernardi, quae fuit feria 3tia, nocte praecedenti circa excitationem fratrum testudo ecclesiae nostrae cecidit. Ita notatum reperimus in chartula quadam, sed unde is, qui notavit, hoc habeat, non reperitur*)³.

Pierwszym i w zasadzie jednym z niewielu dostępnych ujęć krytycznych dotyczących kroniki pelplińskiej jest rozprawka pióra księdza Stanisława Kujota z 1876 r.⁴ Na podstawie uważnej analizy tekstu tego zabytku autor wskazał na przynajmniej czterech autorów. Jej pierwsza część, obejmująca okres od 1258 do 1588 r., została spisana przez Jerzego Kletnera, zmarłego w 1632 r. (identyfikację umożliwił w tym względzie wpis kommemoracyjny). Kronika pelplińska jest zatem XVII-wieczną kompilacją. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że kronikarz zapisywał (w partii sięgającej połowy XVI w.) na marginesach

¹ *Chronica Monasterii Pelplinensis*, Pelplin, Biblioteka Seminarium Duchownego, sygn. Ms 421 (622) i Ms 422 (623).

² R. Frydrychowicz, *Geschichte der Cistercienser-Abtei Pelplin und ihre Bau- und Kunstdenkmaler*, Düsseldorf 1905, s. 337.

³ Tamże, s. 338.

⁴ S. Kujot, *Kronika pelplińska, szkic bibliograficzny*, Poznań 1876.

kart tytuły rękopisów, z których korzystał (obecnie niezachowanych). Do najważniejszych z nich Kujot zaliczył: *Scriptura primae foundationis*, *Munimenta fudationis nostrae*, *Metricella antiqua subditorum*, *Liber epistolarum* oraz *Catalogus abbatum*. Ponadto kronikarz korzystał z bogatego zasobu klasztornego archiwum, dyplomów, akt wizytacji, skarbowych oraz sądowych⁵.

W odniesieniu do celu badawczego tej pracy kluczowe zdaje się zatem pytanie, na jakie źródła powołuje się kronikarz przy przekazywaniu informacji dotyczących wspomnianych już katastrof budowlanych. Okazuje się, że źródłem dla nich jest odręczna notatka nieznanego zakonnika wzięta, jak stwierdził Kujot, z pewnego starego foliału, prawdopodobnie ostatniej karty książki do nabożeństwa⁶. Niestety na dzień dzisiejszy nie dysponujemy innym przekazem, który mógłby potwierdzić zawarte w owej notatce informacje. Jediną wskazówką może być tu zapis testamentalny biskupa chełmińskiego Wikbolda *ad fabricam monasterii* z 1396 r.⁷ (trzy lata przed drugą ze wzmiankowanych katastrof budowlanych). Ponadto kronikarz przekazał nam również informację o konsekracji ołtarza głównego po wojnie trzynastoletniej w 1472 r., o renowacji szczytu południowego oraz przesklepieniu nawy poprzecznej za opata Szymona w 1557 r.⁸

Nie można też nie wspomnieć o niemalże współczesnej względem opisywanych wydarzeń relacji Jana Długosza o ograbieniu i spaleniu klasztoru przez husytów w 1433 r.⁹ O ile inne źródła wspominają o przybyciu wojsk polskich i czeskich do Pelplina we wspomnianym roku, o tyle jedynie relacja z *Roczników* zawiera szczegółowy opis zajęcia dóbr klasztornych¹⁰. Niestety z punktu widzenia podjętych w poniższym artykule badań, Długosz nie dał nam żadnego wyobrażenia na

⁵ Tamże, s. 31.

⁶ Tamże, s. 36.

⁷ *Urkundenbuch des Bisthums Culm (1243–1774)*, t. 1: *Das Bisthum Culm unter dem deutschen Orden 1243–1466*, ed. C.P. Woelky, Danzig 1885, s. 320.

⁸ H. Domańska, T. Mroczko, M. Arszyński, *Pelplin*, w: *Architektura gotycka w Polsce*, t. 2, red. T. Mroczko, M. Arszyński, A. Włodarek, Warszawa 1995, s. 183.

⁹ *Joannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 11–12, Warszawa 2001, s. 91.

¹⁰ S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, K. Stachowska, *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385–1444*, t. 1, red. J. Dąbrowski, Wrocław 1961, s. 271–272.

temat skali zniszczeń. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe, zważywszy na fakt, że nie było to głównym celem kronikarza.

Stan badań

Klasztor w Pelplinie stał się obiektem zainteresowania badaczy już przed I wojną światową. Dwie prace z tego najwcześniejszego etapu zasługują na szczególną uwagę. Pierwsza z nich to katalog zabytków w Prusach Zachodnich sporządzony przez Johanna Heisego w 1885 r.¹¹ Publikacja ta ma dla nas fundamentalne znaczenie jako źródło informacji o wyglądzie i stanie klasztoru sprzed wielkiej konserwacji z lat 1894–1899. Autor skupił się w nim na ocenie stanu zachowania i dokładnym opisie założenia. Dokonał też próby zrekonstruowania jego historii. W późniejszych badaniach ten ostatni aspekt pracy Heisego był rzadziej podnoszony z uwagi na dużo obszerniejsze opracowanie Romualda Frydrychowicza: *Geschichte der Cistercienser-Abtei Pelplin und ihre Bau- und Kunstdenkmäler*¹². W pracy tej badacz, po raz pierwszy odtwarzając historię klasztoru, odwoływał się w tak szerokim zakresie do wypisów źródłowych. Często sięgali po nie także kolejni badacze. Niestety, jak słusznie zauważył Antoni Liedtke¹³, niejednokrotnie powoływano się na Frydrychowicza bezkrytycznie, ignorując podnoszoną przez niego niepewność informacji. Przed II wojną światową o Pelplinie i jego architekturze pisali jeszcze Werner Burmeister¹⁴, Stanisław Kujot¹⁵ oraz Bolesław Makowski¹⁶.

Kwestią, która w powojennych badaniach w największym stopniu antagonizowała badaczy, była chronologia i proveniencja sklepień. Wzmiankowana wyżej kronika w tym względzie przekazuje, że w 1323 r. runęła sygnaturka i jeden z filarów w nawie poprzecznej oraz

¹¹ J. Heise, *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen*, t. 3: *Der Kreis Preussisch Stargard*, Danzig 1885, s. 191–232.

¹² R. Frydrychowicz, *Geschichte der Cistercienser-Abtei Pelplin und ihre Bau- und Kunstdenkmäler*, Düsseldorf 1905.

¹³ A. Liedtke, [rec.] *Skubiszewski P. Architektura opactwa cysterskiego w Pelplinie*, „Biuletyn Historii Sztuki” (dalej: BHS), 20, 1958, s. 349–352.

¹⁴ W. Burmeister, *Norddeutsche Backsteindome*, Berlin 1930.

¹⁵ S. Kujot, *Opactwo pelplińskie*, Pelplin 1875.

¹⁶ B. Makowski, *Sztuka na Pomorzu. Jej dzieje i zabytki*, Toruń 1932.

że w 1399 r. zawaliły się sklepienia. Część autorów, jak Piotr Skubiszewski¹⁷, Karl-Heinz Clasen¹⁸, Stephanie Becker-Hounslow czy Paul Crossley¹⁹, uznała tę informację za wiarygodną. Choć ich argumentacje i szczegóły analizy różnią się, to zasadniczo można powiedzieć, że według tych badaczy budynek kościoła powstał między przeniesieniem konwentu do Pelplina w 1274 r. a 1323 r. Następnie wzniesiono etapami sklepienia, zaczynając od naw bocznych, najprawdopodobniej jeszcze przed końcem XIV w. Średniowieczną historię kościoła zamyka z kolei wzniesienie sklepień nad ramionami transeptu. Ich datowanie jako jedyne nie wzbudza wątpliwości, albowiem zachował się kontrakt z gdańskim muratorem Antonim Schultesem datowany na 1557 r.²⁰

W zasadzie jedyną pracą, która podała w wątpliwość tak sformułowaną rekonstrukcję historii budowlanej kościoła, jest monografia Pelplina autorstwa Janusza Ciemnołońskiego²¹. Autor odrzucił wzmianki z kroniki jako niewiarygodne, a datowanie oparł w całości na dostępnych danych dotyczących dochodów klasztoru, przesuując tym samym datowanie sklepień na 2. połowę XIV i XV w. W przypadku naw bocznych za późniejszym datowaniem argumentowali również Becker-Hounslow oraz Crossley. Autorzy ci sugerowali, że z uwagi na niekonsekwencję budowlaną w postaci wysuniętych pół-filarów przyściennych sklepienia tych partii kościoła miałyby być one efektem rekonstrukcji po najeździe husytów w 1433 r.

Należy zwrócić w tym miejscu uwagę, że w omówionych powyżej badaniach ranga artystyczna Pelplina oraz kwestia proveniencji była bezpośrednio powiązana z jego datowaniem. Na problem ten zwrócił uwagę między innymi Szczęsny Skibiński²², zauważając, że o ile Clasen i Skubiszewski datowali sklepienia wcześniej i podkreślali niewątpliwy

¹⁷ P. Skubiszewski, *Architektura opactwa cysterskiego w Pelplinie*, „Studia Pomorskie”, 1, 1957, s. 24–102.

¹⁸ K.-H. Clasen, *Deutsche Gewölbe der Spätgotik*, Berlin 1958.

¹⁹ S. Becker-Hounslow, P. Crossley, *England and the Baltic. New Thoughts on Old Problems*, w: *England and the Continent in the Middle Ages. Studies in Memory of Andrew Martindale*, ed. M. Moran, J.G. Mitchell, Stamford 2000 (Harlaxton medieval studies, 8).

²⁰ R. Frydrychowicz, *Nowy ilustrowany przewodnik po Pelplinie*, Toruń 1928, s. 35.

²¹ J. Ciemnołoński, J.S. Pasierb, *Pelplin*, Gdańsk 1978.

²² S. Skibiński, *O przestrzeni i strukturze pocysterskiego kościoła w Pelplinie*, w: *Cystersi w kulturze średniowiecznej Europy*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1992, s. 267–287.

i nieraz dalekosiężny wpływ Pelplina na architekturę regionu, o tyle Ciemnołoński, datując je na niemal sto lat później, znacznie obniżył rangę obiektu. W opinii Skibińskiego wspomniane rozbieżności wynikały w dużej mierze z różnych interpretacji tych samych, acz niepełnych i ubogich przekazów pisanych, tendencyjnie zestawianych z formami architektonicznymi. Skibiński odszedł jednak od tego rodzaju rozważań, skupiając się przede wszystkim na analizie zmian zachodzących w stosowaniu typu bazylikowego i halowego w regionie południowego pobraża Morza Bałtyckiego. Dawny kościół konwentualny w Pelplinie jest dla niego wyjątkowym przykładem harmonijnego współwystępowania obu typów przestrzennych w dziele architektury gotyckiej.

Istotną część dotychczasowego dorobku stanowią również całościowe opracowania dotyczące sklepień, szczytów oraz rzeźby architektonicznej regionu. W kontekście sklepień należy wymienić liczne artykuły Józefa Tomasza Frazika, w których autor opisał różne typy sklepień, określanych mianem trójpodporowych²³. W kontekście sklepień kryształowych występujących w ramionach transeptu warto również przywołać prace Marii Babickiej²⁴ oraz Marii Brykowskiej²⁵. Ponadto odnośnie do gotyckich szczytów przywołania wymaga praca Ludwika Przymusińskiego²⁶. Wreszcie istotnym wkładem w rozstrzygnięcie kwestii chronologii pelplińskich sklepień są ustalenia Tadeusza Jurkowlanica w zakresie rzeźby architektonicznej²⁷.

W kolejnych latach ukazały się również istotne prace historyczne Andrzeja Marka Wyrwy²⁸, jak również zbiorowe opracowanie *Monasticon Cisteriense Poloniae*, które rzuca nowe światło na dotychczasowe

²³ J.T. Frazik, *Zagadnienia sklepień o przęsłach trójpodporowych w architekturze średniowiecznej*, „Folia Historiae Artium”, 4, 1967, s. 5–59; tenże, *Sklepienia żebrowe w Polsce XV*, w: *Sztuka i ideologia XV wieku*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1978, s. 521–566.

²⁴ M. Babicka, *Sklepienia kryształowe na Warmii i Mazurach*, „Rocznik Olsztyński”, 4, 1961/1962 (druk: 1964), s. 9–52.

²⁵ M. Brykowska, *Sklepienia kryształowe (niektóre problemy)*, w: *Późny gotyk. Studia nad sztuką przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych. Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, red. J. Białostocki, Warszawa 1965, s. 243–260.

²⁶ L. Przymusiński, *Rozwój szczytów i elewacji w architekturze gotyckiej ziemi chełmińskiej i Pomorza Gdańskiego 1250–1450*, BHS, 26, 1964, s. 211–215.

²⁷ T. Jurkowlanec, *Gotycka rzeźba architektoniczna w Prusach*, Warszawa 1989.

²⁸ A.M. Wyrwa, *Opactwa cysterskie na Pomorzu*, Poznań 1999.

ustalenia, ponieważ zawiera wnioski z przeprowadzonych badań archeologicznych oraz dendrochronologicznych Alexandra Koniecznego²⁹. Wynika z nich, że więźbę dachową nawy głównej i prawdopodobnie szczyty należy datować na lata 1439–1442. Belki z północnego ramienia transeptu pochodzą z ok. 1500 r., a południowego z ok. 1682 r. Więźba dachowa nawy południowej jest starsza od północnej. Jej zachodnia część powstała ok. 1440 r., a wschodnia ok. 1496 r. Odpowiednio zachodnia część nawy północnej pochodzi z ok. 1505 r., a wschodnia z ok. 1524 r.

Najnowszą, jak dotąd, monografią obiektu jest praca *Pelplin i Doberan: architektura opactw cysterskich spokrewnionych filiacyjnie* Ewy Łużyńskiej³⁰. Autorka zebrała w niej dotychczasowy stan badań dotyczący obu opactw, ze szczególnym uwzględnieniem badań archeologicznych, dendrochronologicznych oraz niepublikowanych wcześniej datowań zaprawy murarskiej. Przedstawiła również ponownie historię obu kompleksów i ich kontekst geograficzny. Autorka ta poświęciła jednak stosunkowo niewiele miejsca pogłębionej analizie form architektury kościoła konwentualnego. Ogólnikowo odniosła się do kwestii sklepień, będących jednym z głównych tematów niniejszej analizy. W dużo większym zakresie interesowała ją bowiem kwestia budynków wchodzących w skład szeroko rozumianego kompleksu klasztornego, czas ich powstania oraz funkcje, jakie poszczególne obiekty, pomieszczenia pełniły w ciągu wieków.

Uzupełnieniem przedstawionego stanu badań nad opactwem w Pelplinie są przekrojowe publikacje dotyczące gotyckiej architektury w Polsce. W tym kontekście podstawą wszelkich badań jest monumentalna *Architektura gotycka w Polsce*³¹. Ponadto warto wymienić jedno z najnowszych syntetycznych opracowań tematu, jakim jest *Gotycka architektura murowana w Polsce* Andrzeja Grzybkowskiego³².

²⁹ K. Bruski, A. Konieczny, *Pogódki – Pelplin*, w: *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. 2: *Katalog męskich klasztorów cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej*, red. A.M. Wyrwa, J. Strzelczyk, K. Kaczmarek, Poznań 1999, s. 299–313.

³⁰ E. Łużyńska, *Pelplin i Doberan. Architektura opactw cysterskich spokrewnionych filiacyjnie*, Wrocław 2014.

³¹ H. Domańska, T. Mroczo, M. Arszyński, *Pelplin*, w: *Architektura gotycka w Polsce*, s. 182–183.

³² A. Grzybkowski, *Gotycka architektura murowana w Polsce*, Warszawa 2014, s. 259, 269–272.

Wreszcie w kontekście architektury regionu istotną publikacją jest również opracowanie *Mittelalterliche Architektur im Preussenland* Christofera Herrmanna, w którym autor zamieścił wiele nowych datowań gotyckich realizacji, opartych na wcześniej niepublikowanych badaniach dendrochronologicznych³³.

Opis obiektu

Dawny gotycki kościół konwentualny opactwa Cystersów w Pelplinie pełni obecnie funkcję bazyliki katedralnej pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Świątynia jest orientowana, murowana z cegły, przede wszystkim w wątku gotyckim (polskim) i kowadelkowym. Pierwszy dominuje raczej na zewnątrz budowli, między innymi w fasadzie. W drugim wątku wzniesione zostały przede wszystkim filary międzynawowe. Występują czasami pewne niekonsekwencje.

Kościół ma formę monumentalnej, trójnawowej, jedenastoprzęsłowej bazyliki z prosto zamkniętym, trójnawowym chórem. Do siódmego i ósmego od zachodu przęsła nawy głównej przylegają z obu stron dwunawowe, dwuprzęsłowe ramiona transeptu o tej samej wysokości, zamknięte prosto. Wszystkie przęsła w katedrze, oprócz transeptu, mają rzut prostokątny: wydłużony prostopadle do osi kościoła w nawie głównej oraz równolegle w nawach bocznych. Przęsła ramion transeptu mają rzut zbliżony do kwadratu.

Podział na nawy przeprowadzony został za pomocą dwóch ciągów ostrołukowych arkad podkreślonych profilowanymi archiwoltami. Sąsiadujące potężne ośmioboczne filary powiązane są ze sobą w dwóch miejscach: jednym ciągiem arkad na wysokości naw bocznych i drugim na górze, tuż przy sklepieniu. W dwóch przęsłach nawy głównej, w których styka się ona z ramionami transeptu, ten dolny ciąg arkad zostaje przerwany, a ściana między filarami zredukowana.

Nawa główna, jak również ramiona transeptu, poza omówionymi już elementami związanymi z wydzieleniem naw, nie są w żaden szczególny sposób artykułowane. Ściany pomiędzy filarami, powyżej arkad,

³³ C. Herrmann, *Mittelalterliche Architektur im Preussenland. Untersuchungen zur Frage der Kunstlandschaft und Geographie*, Petersberg 2007.

są otynkowane. Wypełniają je XIX-wieczne polichromie. Artykulacja ścian obwodowych naw bocznych przeprowadzona została za pomocą przyściennych pół-filarów. Wbrew logice konstrukcyjnej pogrubiają one przypory w kierunku wnętrza kościoła i bez wyraźnego uzasadnienia urywają się mniej więcej w dwóch trzecich wysokości nawy. W efekcie wsporniki sklepień nie znajdują się na pół-filarach, a nad nimi.

Nawa główna bazyliki przekryta jest sklepieniami gwiazdzistymi sześcioramiennymi z żebrami jarzmowymi. Występują one w dwóch wariantach, które oddzielone są od siebie gurtem pomiędzy piątym a szóstym przęsłem od zachodu. Skromniejsze sklepienia części wschodniej (prezbiterium) mają dodane żebra grzbietowe. Dużo bogatsze pod względem rysunku sklepienia części zachodniej charakteryzują się różnymi wplecionymi konfiguracjami żeber lierne, które w każdym osobnym przęśle tworzą odmienny, dekoracyjny wzór. Nawy boczne przekryte są sklepieniami gwiazdzistymi czteroramiennymi z żebrami jarzmowymi z dodanymi od strony krótszych boków przęśla terceronomami. Jedynie we wschodniej części północnej nawy bocznej występują żebra grzbietowe, analogiczne do tych z prezbiterium. Ramiona transeptu przekryte są identycznymi pod względem rysunku sklepieniami o bardzo rozbitej strukturze żeber z wpisanym pośrodku motywem gwiazdy ośmioramiennej. O ile w nawie południowej sklepienia posiadają żebra i jedynie w przęśle południowo-zachodnim występują pojedyncze wysklepki kryształowe, o tyle ramię północne przekryte jest już w całości sklepieniami kryształowymi, bez użycia żeber. We wszystkich partiach kościoła znajdujemy liczne dekoracyjne zworniki różnej wielkości.

Wsporniki wspierające omówione sklepienia również występują w kilku wariantach. Figuralne, o zbliżonych formach wielobocznych lub półkolistych gzymsów z impostowanymi półplastycznymi wyobrażeniami poniżej, odnajdujemy głównie w nawach bocznych i pojedynczo w innych miejscach kościoła³⁴. Wyjątkowo w zachodniej części nawy południowej wsporniki figuralne zostały zastąpione fragmentami górnych partii słupek. W pozostałych partiach kościoła, szczególnie w nawie głównej, dominują wsporniki o formach czysto architektonicznych. W południowym ramieniu transeptu występują dodatkowo wsporniki uskokowe z cegieł prostokątnych.

³⁴ T. Jurkowlaniec, *Gotycka rzeźba*, s. 191.

Przestrzeń pierwszych od zachodu przeszła nawy głównej i naw bocznych zajmuje neogotycka kruchta. Z kolei w południowo-zachodnim przęśle południowego ramienia transeptu znajduje się prosta, nieartykułowana dobudówka, która stanowi narożne przeszło krążanka wirydarza, który przylega do kościoła od południa.

Wszystkie okna w katedrze mają formę prostokątnego otworu o zamknięciu ostrołukowym. Są obustronnie rozglifione i wypełnione maswerkami, o różnym stopniu złożoności. Co do zasady mają one trójdzielną prostą formę. Składają się z lancetowatych prześwitów zakończonych łukami ostrymi. Wyjątkiem są potężne okna na zakończeniach nawy głównej. Zachodnie wypełnione jest pięciodzielnym maswerkami, składającym się z lancetowatych prześwitów zakończonych łukami ostrymi, w które wplecione zostały motywy rybich pęcherzy i czworoliści. We wschodnim, czterodzielnym maswerku plastyczne formy zostały zredukowane do zwykłych okręgów.

Dolna część muru elewacji zewnętrznej, wysunięta, tworzy podmurówkę zwieńczoną ozdobnym uskokiem. Elewacje zewnętrzne katedry opięto dwuuskokowymi przyporami, z wyjątkiem ramion transeptu, do których przylegają przypory trójuskokowe. W narożach bazyliki są one ustawione pod kątem 45 stopni. Fasady zachodnia oraz wschodnia ujęto po obu stronach ośmiobocznymi wieżyczkami, mieszczącymi w sobie klatki schodowe. Zwieńczone są na wysokości szczytu katedry drobnym gzymsem oraz krenelażem z kwadratowymi otworami. Do bazyliki prowadzą dwa portale. Pierwszy z nich umiejscowiony jest na osi fasady zachodniej, drugi z kolei prowadzi do północnego ramienia transeptu.

Korpus wraz z ramionami transeptu przykryty jest dachem dwuspadowym ze szczytami po stronie wschodniej i zachodniej w przypadku nawy głównej oraz północnej i południowej w przypadku transeptu. Nawy boczne przykryte są dachem jednospadowym z półszczytami od strony wschodniej i zachodniej. Na skrzyżowaniu naw umiejscowiona została sygnaturka na rzucie ośmioboku zwieńczona strzelistą iglicą.

Chronologia budowy

Problem wiarygodności informacji przekazywanych przez kronikę klasztorną był w dotychczasowych badaniach koniecznym punktem

wyjścia dla stawiania dalszych hipotez. Taka kolejność postępowania badawczego prowadziła jednak autorów do tendencyjnego zestawiania form architektonicznych z cytowanymi przekazami. Z tego względu w poniższej dysertacji chciałbym wyjść od analizy formalnej opartej na metodzie porównawczej. Nie oznacza to jednak, że uznaję informacje zawarte w kronice za niewiarygodne. Brak potwierdzenia w innych źródłach wytworzonych w skrytorioium klasztornym nie przesądza tej kwestii. Z kolei fakt przekazania przez biskupa Wikbolda środków *ad fabricam monasteri* na trzy lata przed wzmiankowaną katastrofą może świadczyć o prowadzeniu w tym czasie prac budowlanych, które mogły skutkować trudnościami konstrukcyjnymi. Ich efektem mogło być zaś zawalenie się partii sklepień. Wnioski z przeprowadzonej w pierwszej kolejności analizy formalnej będą zatem następnie skonfrontowane z cytowanymi powyżej przekazami źródłowymi.

W przypadku kościoła w Pelplinie plan, ukształtowanie przestrzeni, artykulacja ścian i sposób wydzielenia naw charakteryzuje niespotykana w architekturze gotyckiej jednorodność. Badacze w związku z tym w przeważającej większości uznają, że kościół powstawał według jednego projektu, a budowa rozpoczęła się krótko po sprowadzeniu zakonników do Pelplina w 1274 r. Należy jednak w tym kontekście podkreślić, że niewiele jest poszlak wskazujących na czas zakończenia tej pierwszej fazy budowy. Właściwie jedynie wzmianka o zawaleniu się sygnaturki w 1323 r. sugeruje, że do tego czasu prace przy zasadniczej konstrukcji murów zostały ukończone.

Warto jednak podkreślić, że wydarzenie to nie ma bezpośredniego wpływu na datowanie sklepień. Kronika wyraźnie wspomina o uszkodzeniu „największej kolumny” (*una ex maximis columnarum in minutas partes contrita*)³⁵, którą za Frydrychowiczem interpretuję jako centralny filar południowego ramienia transeptu³⁶. Sklepienia tych partii kościoła pochodzą z połowy XVI w., o czym wiemy z zachowanego kontraktu. Ponadto na poddaszu zachowane są ślady wcześniejszego stropu³⁷. W związku z tym hipotetyczne zawalenie się sygnaturki mogło skutkować co najwyżej potrzebą wymiany stropu, naprawy uszkodzonego filaru i witraży. Ostatecznie zatem kościół konwentualny,

³⁵ R. Frydrychowicz, *Geschichte der Cistercienser-Abtei*, s. 337.

³⁶ Tenże, *Nowy ilustrowany przewodnik*, s. 11.

³⁷ J. Ciemnołoński, J.S. Pasierb, *Pelplin*, s. 77.

z wyłączeniem sklepień, szczytów i często wymienianej więźby dachowej, powstawał w latach 1274–1323.

Z datowaniem tym nie zgadza się Ciemnołoński. Badacz, opierając się na analizie danych dotyczących dochodów klasztoru z dzierżaw i ofiar, przesuwał rozpoczęcie budowy świątyni na 2. połowę XIV w.³⁸ Podobnie twierdzi Łużyniecka, według której świadczą o tym również zastosowane ceglane wątki³⁹. Najstarsze partie kompleksu (część klauzury i oratorium) posługują się wátkiem wendyjskim, podczas gdy mury kościoła konwentualnego zostały wzniesione w wátku gotyckim (polskim) oraz kowadełkowym. Ma to według badaczki świadczyć o późniejszym czasie powstania.

W mojej opinii bardziej wiarygodna wydaje się pierwsza propozycja datowania. Fragment kroniki dotyczący zawalenia się sygnaturki zdaje się przekonująco wskazywać na wyjątkowe w skali architektury regionu wolno stojące filary ramion transeptu. Ponadto trudno założyć, że cystersi, dysponując mimo wszystko dość sporymi nadaniami w momencie przeniesienia konwentu do Pelplina, mieliby czekać ponad siedemdziesiąt lat na wzniesienie kościoła. Wątki ceglane są w architekturze gotyckiej stosowane często niekonsekwentnie, a dominację określonego jego typu w poszczególnych partiach kompleksu klasztorowego można równie dobrze tłumaczyć obecnością kilku warsztatów muratorskich.

Równie problematyczną kwestią jest chronologia powstawania sklepień. Ich zróżnicowane wzory oraz fakt występowania różnych form wsporników w poszczególnych partiach kościoła wskazują na bardziej złożoną historię ich wznoszenia. Kluczowe informacje z historii budowlanej kościoła zawarte w kronice (o zawaleniu się sygnaturki w 1323 oraz sklepień w 1399 r.) były dotąd dla większości badaczy argumentem za datowaniem sklepień bazyliki na różne fazy XIV i najpóźniej początek XV w. Wyjątkiem od tego podejścia była praca Ciemnołońskiego. To wczesne datowanie jest, w mojej opinii, nieuzasadnione.

W moim przekonaniu aż do 1. tercji XV w. kościół pozostawał nieprzesklepiony. Prawdopodobnie posiadał strop, być może w niektórych nawach otwartą więźbę dachową. Nie jest to jednak datowanie późne, jak utrzymuje wielu badaczy. Sklepienia w średniowieczu często

³⁸ Tamże.

³⁹ E. Łużyniecka, *Pelplin i Doberan*, s. 239.

powstawały długo po zakończeniu głównych prac budowlanych oraz po przekryciu kościoła dachem. Najdobitniejszym tego przykładem są sklepienia nawy głównej kościoła w Oliwie, które są pewnie datowane dopiero na XVI w.⁴⁰ Przyczyną takiego stanu rzeczy jest fakt, że przesklepienie kościoła wymagało znacznych nakładów finansowych. Klasztor musiał nimi dysponować w momencie rozpoczęcia prac. Nie było bowiem możliwe nagłe wstrzymanie budowy. Tak więc kościół w Pelplinie (jak i większość średniowiecznych świątyń) przesklepiano stopniowo, partiami. O fazowości prac w Pelplinie świadczyć może chociażby potężny gurt oddzielający sklepienia części wschodniej i zachodniej nawy głównej.

Pogłębioną analizę chronologii sklepień należałoby zatem zacząć od naw bocznych. Od nich bowiem, zgodnie ze średniowieczną praktyką, rozpoczynano przesklepianie kościoła. Najbardziej przekonującym i konkretnym tropem badawczym w ustaleniu czasu ich powstania i pochodzenia są spostrzeżenia Tadeusza Jurkowińca dotyczące rzeźby architektonicznej. Autor porównuje wsporniki sklepień kościoła w Pelplinie oraz w Żarnowcu i stwierdza, że zarówno forma, jak i materiał wykonania są niemal identyczne⁴¹. Ewentualne wykonanie wsporników przez jeden warsztat nie przesądza jeszcze ostatecznie kwestii sklepień. Jednak i tutaj występują zasadnicze podobieństwa. Sklepienia naw bocznych w Pelplinie mają formę czteroramiennego sklepienia gwiazdowego z żebrami jarzmowymi o dodanych dwóch tierceronach od strony krótszych boków przęsła. Analogiczne sklepienie występuje w pięciu zachodnich przęsłach kościoła w Żarnowcu, z tą różnicą, że tiercerony dodane zostały do gwiazdy sześcioramiennej. Różnica ta nie wydaje się jednak znacząca, gdyż sam pomysł urozmaicenia standardowej gwiazdy poprzez dodanie dodatkowych żeber od strony krótszego boku zdaje się w obu przypadkach jednakowy.

Kolejnym zaobserwowanym podobieństwem jest kwestia prawdopodobnego przerwania prac w obu przypadkach na pewnym etapie budowy. Sklepienia w kościele w Żarnowcu występują w dwóch wariantach. W trzech wschodnich przęsłach nie ma bowiem żadnych dodatkowych urozmaiceń rysunku. Zdaniem Jurkowińca pierwotnie

⁴⁰ J. Strzelecka, B. Rol, A. Włodarek, *Oliwa*, w: *Architektura gotycka w Polsce*, s. 172–173.

⁴¹ T. Jurkowińca, *Gotycka rzeźba architektoniczna*, s. 115, 206.

cały kościół miał być przesklepiony według bogatszego wariantu, na co wskazują wyprowadzenia żeber⁴². Z jakiegoś powodu z tego projektu zrezygnowano, decydując się w trzech przęsłach wschodnich na rozwiązanie prostsze.

Jaka mogła być przyczyna przerwania prac? Około 1389 r. kościół w Żarnowcu spłonął i wymagał gruntownej odbudowy⁴³. W momencie ponownej konsekracji świątyni w 1394 r. prace musiały jeszcze trwać. Jak pisze Jurkowlaniec: „Niełatwo byłoby przyjąć, że w przeciągu trzech, czterech lat zdołano usunąć zgliszcza, zgromadzić materiały budowlane, wznieść wieżę oraz zapewne szczyty kościoła i korony murów ścian, wreszcie założyć dach i sklepienia”⁴⁴. Niezbędne prace budowlane związane z odbudową z pewnością trwały jeszcze w XV w. Dopiero po ich zakończeniu możliwe było wzniesienie sklepień. Widoczne ślady przerwy w pracach budowlanych każą nam się zastanowić, co mogło być ich przyczyną. Najprawdopodobniej był nią najazd husytów w 1433 r.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia w Pelplinie. Tu również widoczne są ślady przerwania prac budowlanych. Analogiczne do Żarnowca figuralne wsporniki występują w zmiennej liczbie w różnych partiach kościoła. O ile wschodnie części naw bocznych posiadają niemal pełen ich zestaw, o tyle w zachodniej części południowej nawy bocznej nie występuje ani jeden. Przypuszczam, iż cystersi pelplińscy zamówili w 1. tercji XV w. wsporniki do całego kościoła w tym samym warsztacie, który wykonał wsporniki w Żarnowcu. Wykonanie i montaż wsporników rozpoczęto od wschodnich części naw bocznych, następnie zaś prace zostały drastycznie przerwane zapewne podobnie jak w Żarnowcu, przez najazd husytów w 1433 r. Świadczyć może o tym chociażby fakt, że zastąpienie ozdobnych wsporników kapitelami służek nastąpiło właśnie w zachodniej części południowej nawy bocznej. Najprawdopodobniej to właśnie pod dach tej partii kościoła podłożyli ogień husyci w 1433 r.⁴⁵ Zdają się to potwierdzać również badania dendrochronologiczne. Jedynie więźba dachowa nad zachodnią

⁴² Tamże, s. 118.

⁴³ H. Domańska, *Żarnowiec*, Gdańsk 1977, s. 37.

⁴⁴ T. Jurkowlaniec, *Gotycka rzeźba architektoniczna*, s. 118.

⁴⁵ R. Frydrychowicz, *Nowy ilustrowany przewodnik*, s. 12.

częścią południowej nawy bocznej wskazuje na datę 1440⁴⁶. W związku z tym była to jedyna partia dachów naw bocznych, która wymagała wymiany całości konstrukcji. Pozostałe pochodzą już z przełomu XV i XVI w., tak więc zapewne ich stan techniczny pozwalał na naprawę i odłożenie wymiany całości struktury na czas późniejszy.

Po najeździe z początku lat 30. XV w. w historii pelplińskiego klasztoru następuje krótki okres spokoju. O trwaniu intensywnych prac budowlanych świadczą badania dendrochronologiczne, które datują powstanie dachu nawy głównej na lata 1439–1442⁴⁷. Najprawdopodobniej dokończono wtedy również przesklepianie pozostałych naw bocznych. Z uwagi na uszczuplone finanse klasztoru zrezygnowano jednak z dodatkowych żeber grzbietowych oraz nie dokończono budowy ozdobnych, figuralnych wsporników. Zastąpiono je tańszymi, zapewne wtórnie użytymi kapitelami służek lub wspornikami o skromniejszych formach architektonicznych.

Nie wydaje się, aby w krótkim okresie spokoju między najazdem husytów a wybuchem wojny trzynastoletniej cystersi zdążyli jeszcze wzniesić sklepienia w innych partiach kościoła. Stoję zatem na stanowisku, że sklepienia wschodniej części nawy głównej (prezbiterium) zostały wzniesione między 1464 a 1472 r., czyli pomiędzy wzięciem klasztoru pod opiekę królewską⁴⁸ (tuż przed ostatecznym zakończeniem wojny trzynastoletniej) a konsekracją ołtarza głównego⁴⁹. W następnej kolejności wzniesiono sklepienia zachodniej części nawy głównej. Ich stylistyczne podobieństwo do sklepień powstających w Gdańsku w latach 70. i 80. XV w. jednoznacznie wskazuje na ten okres. Warto też przypomnieć, iż klasztor, uzyskawszy wolność podatkową na niemal dwadzieścia lat po przyłączeniu do Korony, mógł pod koniec lat 80. XV w. dysponować już znacznymi środkami potrzebnymi do wzniesienia dużo bardziej wystawnych sklepień nawy głównej, a później transeptu⁵⁰.

Jak jednak przy tak sformułowanej chronologii interpretować przekazy kroniki z lat 1323 i 1399? W odniesieniu do pierwszej

⁴⁶ E. Łużyńska, *Pelplin i Doberan*, s. 249.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ K. Bruski, A. Konieczny, *Pogódki – Pelplin*, s. 302.

⁴⁹ R. Frydrychowicz, *Geschichte der Cistercienser-Abtei*, s. 30.

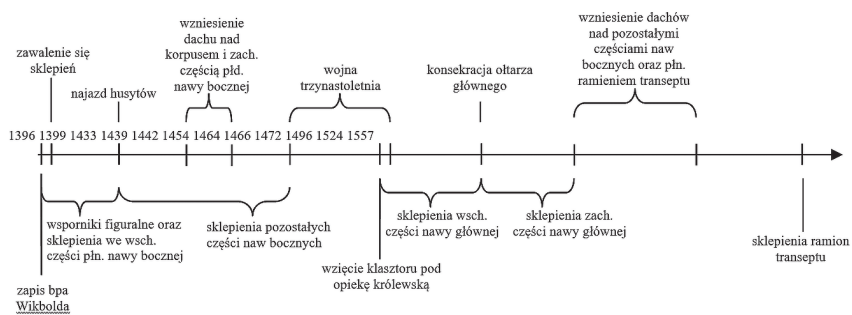
⁵⁰ M. Bogucka, *Kazimierz Jagiellończyk i jego czasy*, Warszawa 1981, s. 137.

wzmiankowanej katastrofy podkreślałem już, że nie ma ona wpływu na datowanie sklepień. Fragment kroniki przekonująco wskazuje na uszkodzenie centralnego filara ramienia transeptu, a sklepienia tej partii kościoła z pewnością pochodzą dopiero z XVI w.

Druga wzmiankowana przez kronikę katastrofa była do tej pory dla większości badaczy dowodem na to, że kościół przed 1399 r. został przesklepiony. Między innymi Becker-Hounslow i Crossley postawili hipotezę, że w wyniku zawalenia rekonstrukcji wymagały sklepienia dwóch zachodnich przęseł wschodniej części nawy głównej (prezbiterium), na co miałyby wskazywać odmienne względem reszty kościoła profile żeber⁵¹. Żaden z badaczy nie rozważył jednak możliwości, że fakt katastrofy budowlanej może świadczyć o rozpoczęciu prac nad przesklepieniem kościoła.

W mojej opinii pelplińscy cystersi podjęli decyzję o przesklepieniu kościoła tuż przed końcem XIV stulecia. Właśnie z tą okolicznością wiązałbym zapis *ad fabricam monasterii* biskupa chełmińskiego. Początkowy charakter prac oraz być może brak dostatecznego doświadczenia warsztatu budowlanego mógł skutkować licznymi problemami konstrukcyjnymi. Zawalenie się sklepień w 1399 r. interpretowałbym zatem jako dowód trudności, z którymi zmagali się budowniczowie na najwcześniejszym etapie prac, które następnie z powodzeniem były kontynuowane przez cały XV w. Ostatecznie proponowaną w tym artykule chronologię wznoszenia sklepień przedstawia wykres (il. 2).

Il. 2. Schemat proponowanej chronologii wznoszenia sklepień i zachowanej więźby dachowej



⁵¹ S. Becker-Hounslow, P. Crossley, *England and the Baltic*, s. 120.

Proweniencja form – plan i ukształtowanie przestrzeni

Swoje rozważania chciałbym zamknąć omówieniem w porządku chronologicznym zagadnienia wielu źródeł dla form architektury dawnego kościoła konwentualnego w Pelplinie. W kwestii planu, układu przestrzennego i artykulacji ścian architektura budynku jest przede wszystkim wynikiem ewolucji kolejnych założeń pochodzących z linii filiacyjnej. Analizując plan i charakterystyczne formy architektoniczne kościoła w Amelungsborn (klasztor macierzysty Doberanu) i Doberanu (klasztor macierzysty Pelplina), chciałbym unaocznić, jak wiele cech wspólnych łączy te trzy realizacje.

Zacznijmy zatem od najstarszego klasztoru w Amelungsborn (il. 3).

Po pierwsze, już tutaj mamy do czynienia z transeptem znajdującym się mniej więcej w połowie długości korpusu, tej samej wysokości, co nawa główna, prosto zakończonym, ale jednocześnie wystającym poza linię naw bocznych. Po drugie, chór również zakończony jest prosto, ujęty w narożach ukośnymi przyporami. Nie ma architektonicznie podkreślonego ambitu, jednak posiada obejście funkcyjne, dokładnie takie samo jak w Pelplinie. Proporcje bryły również są zbliżone. Zgodnie z ustawami Kapituły Generalnej kościół pozbawiony jest wież, za wyjątkiem sygnaturki na skrzyżowaniu nawy i transeptu. Fasady wypełniają w większej części potężne okna. Wszystkie te cechy znajdują łatwo zauważalne odbicie w architekturze Pelplina.

Filia Amelungsborn, czyli klasztor w Doberanie (il. 4), jest z kolei przykładem oddziaływania na architekturę cysterską wzorów meklemburskich. Większość z form kościoła powtarza bowiem rozwiązania z klasztoru macierzystego.

Odejściem od rozwiązań z klasztoru w Amelungsborn jest natomiast wieloboczne zakończenie chóru ze zintegrowanym wieńcem kaplic. Jest to rozwiązanie typowe dla architektury meklemburskiej, najprawdopodobniej inspirowane kościołem Mariackim w Lubece⁵², obecnym w wielu innych realizacjach, między innymi kościele Mariackim w Stralsundzie, kościele św. Mikołaja w Wismarze czy kolegiacie Najświętszej Maryi Panny w Stargardzie Szczecińskim.

Cecha ta nie będzie kontynuowana w Pelplinie z bardzo konkretnego powodu. Wieloboczne, katedralne zakończenie chóru jest dość

⁵² P. Skubiszewski, *Architektura opactwa cysterskiego*, s. 55.

radykałnym odejściem od typowych form architektury cysterskiej. Takie odstępstwo musi być motywowane jakimiś zewnętrznymi czynnikami, najczęściej politycznymi. Tak jest również w przypadku Doberanu. Spełnia on bowiem, oprócz tradycyjnych zadań, funkcję nekropolii książąt meklemburskich. Do dziś zachowały się w kaplicach obejścia średniowieczne nagrobki, między innymi Albrechta III, księcia Meklemburii, królowej duńskiej Małgorzaty oraz wiele innych, także nowożytnych. Owa dodatkowa potrzeba reprezentacji tłumaczy, dlaczego budowniczy Doberanu wzniesli wieloboczne zamknięcie chóru. W Pelplinie tego rodzaju dodatkowy czynnik polityczny nie występuje, stąd logiczne, że powrócono do tradycyjnego prostego zamknięcia chóru, z dużym oknem. Budowniczy kościoła w Pelplinie przejęli zatem dużą część form architektonicznych z klasztoru macierzystego. Większość z nich znana jest z jeszcze wcześniejszego klasztoru w Amelungsborn. Wyrazista jest tu ciągłość rozwiązań cysterskich.

Wypunktowania wymagają jednak dwa rozwiązania zastosowane w Pelplinie, które po raz pierwszy pojawiają się w Doberanie i stamtąd zostały najprawdopodobniej zapożyczone. Pierwszym z nich jest zastąpienie w fasadzie zachodniej i wschodniej przypór ośmiobocznymi wieżyczkami, pełniącymi rolę klatek schodowych na strych (il. 5). Motyw ten jest również obecny w klasztorze macierzystym: w północnym i południowym zakończeniu transeptu oraz pojedynczo w fasadzie zachodniej.

Drugie rozwiązanie wiąże się bezpośrednio z dążnością budowniczych do coraz większej rytmizacji przestrzeni w kolejnych założeniach tej linii filiacyjnej. Ogólne rozplanowanie poszczególnych naw i transeptu jest we wszystkich trzech porównywanych kościołach podobne. We wszystkich trzech występuje też bardzo podobny halowy transept, którego ramiona są zbliżone w planie do kwadratu. W kościele w Amelungsborn ten potężny transept wyraźnie zaburza jednostajny rytm filarów nawy głównej. Poszczególne partie kościoła są wyraźnie odseparowane i nie tworzą jednorodnej przestrzeni. Budowniczy kościoła w Doberanie ten addytywny charakter wnętrza zdołali przełamać dzięki wprowadzeniu dodatkowego filara. Dzieli on potężną arkadę między transeptem a nawą główną na dwie mniejsze, zgodnie z rytmem pozostałych. Dzięki temu rozwiązaniu przestrzeń nawy głównej została ujednolicona i zrytmizowana przy jednoczesnym zachowaniu tradycyjnych proporcji planu klasztoru w Amelungsborn.

W konsekwencji ramiona transeptu zostały wydzielone jako osobne, centralizujące przestrzeń, do których budowniczowie Doberanu wprowadzili niezwykle efektowne filary umieszczone centralnie. Pozwalają one na łatwiejsze przesklepienie ramion transeptu, jak również podkreślają jednostajny rytm przęsł. Opisane przeze mnie rozwiązanie architektoniczne zostało w zasadzie dosłownie powtórzone w Pelplinie.

Ostatecznie plan i ukształtowanie przestrzeni dawnego kościoła konwentualnego w Pelplinie jest, w mojej opinii, z jednej strony kontynuacją starych wzorów cysterskich, a z drugiej powiązaniem ich z doświadczeniami Doberanu w zakresie ujednorodnienia i rytmizacji przestrzeni nawy głównej i wyciągnięciem z nich ostatecznych wniosków. Nie zgadzam się tym samym z powiązaniem rozplanowania kościoła w Pelplinie z tak zwanymi halami westfalskimi oraz warmińskimi, o których pisała ostatnio Ewa Łużyniecka⁵³. Przytoczone przez badaczkę przykłady kościołów z Gdańska, Torunia, Fromborka, Dobrego Miasta czy Lidzbarka Warmińskiego zasadniczo różnią się od analizowanego obiektu – nie posiadają transeptu, nie są bazylikami, a w kilku przypadkach posiadają wyraźnie wydzielony jednonawowy chór. Nie odnajduję również wśród omówionych form architektonicznych żadnych nawiązań do architektury XIII-wiecznej Anglii. Cytowany już Piotr Skubiszewski stwierdzał podobieństwo Pelplina do klasztorów w Fountains, Netley, Rievaulx, Waverlay czy Tintern⁵⁴. Postulowane przez część badaczy związki Pelplina z gotykiem angielskim mogą wynikać zatem jedynie z analizy później powstałych sklepień.

Proweniencja form – sklepienia

W kontekście sklepień należy podkreślić, że dotychczasowa dyskusja, która ogniskowała się wokół pytania, czy mają one proveniencję bardziej angielską czy niemiecką, jest bezcelowa i niezgodna z realiami historycznymi. Charakterystyczną cechą tej architektury jest bowiem jej niezwykła chłonność i umiejętność łączenia i przetwarzania różnych impulsów w spójną artystycznie całość. W sklepieniach kościoła konwentualnego w Pelplinie można zatem dostrzec wpływy: angielskie

⁵³ E. Łużyniecka, *Pelplin i Doberan*, s. 245.

⁵⁴ P. Skubiszewski, *Architektura opactwa cysterskiego*, s. 59–61.

(sklepienia gwiazdziste uzupełniane różnymi konfiguracjami tierceronów i lierne), parlerowskie (szczególnie poprzez zastosowanie drobnych siatkowań w celu zintegrowania sklepień poszczególnych przęseł), saksońskie (zapożyczona technika wznoszenia kryształowych wysklepek). Wszystkie te wzorce są jednak przez budowniczych pruskich przetworzone, dostosowane do warunków lokalnych i często scalone. Sklepienia pelplińskie, będące wyraźnym odbiciem zachodzących w XV w. przemian w zakresie komplikowania struktury żebrowań, pozostają zatem świadectwem oryginalnych osiągnięć artystycznych budowniczych tego regionu.

Sklepienia naw bocznych (il. 6) oparte są na czteroramiennej gwieździe z żebrami jarzmowymi.

Jest to najprostszy i prawdopodobnie najwcześniej pojawiający się wariant sklepienia gwiazdzistego w Prusach Królewskich⁵⁵. Charakterystycznym motywem uzupełniającym ten rysunek jest dodanie od strony krótszych boków przęśla tierceronów, tworzących dodatkową, jak określiłby to Frazik, parę trójpromieni. Tak wzniesione sklepienie swoją strukturą niezwykle przypomina rozwiązania angielskie. Szczególnie efektowne wydają się gęste pęki żeber wychodzące z każdego ze wsporników.

Taki rodzaj urozmaicenia wyjściowego wzoru gwiazdy nie jest na terenach północnej Polski odosobniony. Występuje on w pięciu zachodnich przęsłach kościoła w Żarnowcu, w prezbiterium katedry w Chełmży, w kościele parafialnym w Nowym Stawie koło Malborka oraz w dawnym kościele Karmelitów w Gdańsku (obecnie kościół klasztorny Oblatów pw. św. Józefa). Podkreślenia wymaga jednak fakt, że jedynie sklepienia pelplińskie oparte są na gwieździe czteroramiennej. Pozostałe przykłady opierają się bowiem na gwiazdach pięcio- i sześcioramiennych.

Na naszą uwagę zasługują również sklepienia ostatniego przęśla kolegiaty w Dobrym Mieście oraz dwóch zachodnich przęseł kościoła parafialnego w Słupsku. Dodane trójpromienie wraz z dodatkowymi, dekoracyjnymi żebrami lierne zdają się ujawniać tę samą tendencję budowniczych sklepień do zagęszczania za pomocą różnych konfiguracji tierceronów wysklepek przy krótszym boku przęśla.

⁵⁵ S. Becker-Hounslow, P. Crossley, *England and the Baltic*, s. 125.

Z uwagi na ograniczoną objętość tej pracy przedstawienie pełnego datowania wszystkich wymienionych obiektów nie jest możliwe. Orientacyjnie można jednak stwierdzić, że wszystkie przytoczone przykłady sklepień można datować na 2. połowę wieku XIV i XV w. Sklepienia kościoła w Żarnowcu, jak już zostało szczegółowo opisane, powstały zapewne niedługo przed najazdem husytów w 1433 r. Sklepienia prezbiterium w Chełmży wzniesiono zapewne po pożarze w 1422 r.⁵⁶ Christofer Herrmann stwierdza, że dopiero w latach 1470–1485⁵⁷. Monumentalna hala w Dobrym Mieście datowana jest ogólnie na 4. ćwierć XIV w., przy czym konsekracja ołtarza głównego nastąpiła w 1420 r.⁵⁸ Można zatem ostrożnie założyć, że interesujące nas sklepienia pochodzą z przełomu XIV i XV w., jeśli nie z okresu późniejszego. O kościele parafialnym w Słupsku wiadomo bardzo niewiele. Obiekt datowany jest przez badaczy albo na 2. połowę XIV w., albo na przełom XIV i XV w.⁵⁹ W przypadku kościoła w Nowym Stawie prezbiterium wzniesiono dopiero po 1400 r., a więc sklepienia muszą być XV-wieczne⁶⁰. Ostatni przykład, gdańskiego kościoła Karmelitów, jest prawdopodobnie najpóźniejszy. Do 1487 r. wznoszono bowiem mury prezbiterium, a do 1492 r. dach. Porównywane sklepienia pochodzą zatem zapewne z przełomu stuleci⁶¹.

Z powyższej krótkiej analizy można wysnuć dwa podstawowe wnioski. Po pierwsze, wszystkie sklepienia operujące zwielokrotnieniem tierceronów przy krótszych bokach przęsła pochodzą najwcześniej z przełomu XIV i XV, a najpóźniej z końca XV w. Po drugie, są to realizacje różniące się dość mocno skalą i funkcją. Powstawały na stosunkowo dużym obszarze, w ciągu całego XV w., wobec czego trudno wytłumaczyć opisane podobieństwa zwykłą wędrówką warsztatów. Skoro w danym regionie artystycznym występuje grupa obiektów, które operują podobnymi motywami żebrowań sklepień, a nie można wskazać na żadne zależności jednej realizacji od drugiej, wtedy jedynym wyjaśnieniem staje się istnienie wspólnego źródła inspiracji.

⁵⁶ T. Mroczo, *Chełmża*, w: *Architektura gotycka w Polsce*, s. 44–45.

⁵⁷ C. Herrmann, *Mittelalterliche Architektur*, s. 535–536.

⁵⁸ T. Mroczo, A. Włodarek, *Dobre Miasto*, w: *Architektura gotycka w Polsce*, s. 56–57.

⁵⁹ T. Mroczo, *Słupsk*, w: *Architektura gotycka w Polsce*, s. 209.

⁶⁰ A. Rzempołuch, *Nowy Staw*, w: *Architektura gotycka w Polsce*, s. 168–169.

⁶¹ H. Domańska, *Gdańsk. Kościół pw. proroka Eliasza i Elizeusza, karmelitów*, w: *Architektura gotycka w Polsce*, s. 80–81.

W tym kontekście najbardziej prawdopodobna wydaje się powszechna w literaturze przedmiotu teza o angielskich korzeniach tego zjawiska⁶². Dzięki żywym kontaktom handlowym Hanzy i Anglii w XIV i XV w. budowniczości sklepień w Prusach, Pomeranii i na terenach państwa krzyżackiego, zapewne za pośrednictwem rysunków architektonicznych, zaznajamiają się z wzorcami angielskimi⁶³. Nie przejmują ich jednak dosłownie, lecz przekształcają je, udoskonalają i komplikują.

W kontekście naw bocznych Pelplina należałoby wskazać przede wszystkim na dwa przykłady. Po pierwsze, analogiczne pęki tierceronów występują w sklepieniach chóru i nawy głównej katedry w Exeter (il. 6). Wychodząc z filarów, łączą się one od strony krótszego boku przęsła, tworząc charakterystyczne, zwielokrotnione trójpromienie. Drugim, chyba najbardziej wyrazistym przykładem, są sklepienia chóru katedry w Ely (il. 6), które zostały dosłownie powtórzone w prezbiterium kościoła Karmelitów w Gdańsku. Jak już wspomniałem, również w nich występuje charakterystyczny motyw urozmaicający wyjściowy rysunek.

W przeciwieństwie do naw bocznych sklepienia gwiaździste sześcioramienne prezbiterium są wzorem dużo bardziej w tym czasie powszechnym (il. 7).

Za najstarszy przykład jego występowania uznawana jest nawa główna XIV-wiecznego kościoła w Brodnicy⁶⁴. Analizowane sklepienia mogłyby się zatem wydawać dość anachroniczne jak na czas swojego powstania. Bliższe pod względem odległości realizacje zdają się jednak potwierdzać, że tego typu sklepienia powstają również po połowie XV w. Zapewne najbliższym punktem odniesienia są trzy wschodnie przęsła kościoła w Żarnowcu, powstałe po najeździe husytów w 1433 r.⁶⁵ Ponadto z bliskich Pelplinowi obiektów można wskazać jeszcze na nawę główną i chór kościoła Dominikanów w Gdańsku, którego sklepienia powstały zapewne po 1466 lub 1487 r.⁶⁶

⁶² J. Adamski, *The Influence of 13th- and 14th-century English Architecture in the Southern Baltic Region and Poland*, „Modus. Prace z Historii Sztuki”, 15, 2015, s. 41–67.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ A. Rzempoluch, *Brodnica*, w: *Architektura gotycka w Polsce*, s. 34.

⁶⁵ T. Jurkowlaniec, *Gotycka rzeźba architektoniczna*, s. 118.

⁶⁶ B. Rol, A. Włodarek, *Gdańsk. Kościół pw. św. Mikołaja i klasztor Dominikanów*, w: *Architektura gotycka w Polsce*, s. 77–78.

Dużo ciekawsze pod względem rysunku są natomiast sklepienia zachodniej części nawy głównej (il. 7). Wyjątkową ich cechą jest fakt, iż w każdym z przęseł zastosowany został odmienny wzór. Głównymi wyróżnikami stylistycznymi tych sklepień są trójpromienie wpisane w krótsze ramiona gwiazdy, dodanie par lierne do żeber diagonalnych w celu uzyskania efektu wpisanej, mniejszej, wieloramiennej gwiazdy oraz drobne siatkowania na pogramniczu przęseł.

Wszystkie te cechy znajdują swoje istotne paralele w XV-wiecznych realizacjach z terenów Prus Królewskich. Liczne eksperymenty w zakresie komplikowania wyjściowego wzoru gwiazdy są charakterystyczną cechą przede wszystkim architektury Gdańska. Przykładowo warto w tym miejscu wymienić wschodnie części naw bocznych kościoła św. Jana, sklepienia Dworu Artusa oraz przywoływanego już dawnego kościoła Karmelitów. Analogii możemy jednak szukać również w innych realizacjach Prus Królewskich. Przykładowo sklepienia nawy głównej kościoła parafialnego w Grudziądzu oraz kościół parafialny w Pruszczu Gdańskim zdają się kolejnymi przykładami potwierdzającymi powszechność tego typu eksperymentów w kwestii sklepień w 2. połowie XV w.

W przypadku Dworu Artusa datowanie jest pewne. Proces budowy zamyka się między 1477 (wykupienie przez radę miasta gruntu pod budowę) a 1481 r. (pierwsza uroczystość w nowo wzniesionym budynku)⁶⁷. Podobnie jest w przypadku sklepień kościoła św. Jana. Z zachowanej na murze inskrypcji dowiadujemy się, że zostały one wzniesione ok. 1465 r.⁶⁸ Kwestia datowania kościoła Karmelitów była już poruszana. Sklepienia prezbiterium pochodzą zapewne z przełomu XV i XVI w. Piętnastowieczne są również sklepienia naw głównych kościoła parafialnego w Grudziądzu⁶⁹ oraz w Pruszczu Gdańskim (wzniesione zapewne po przebudowie świątyni na bazylikę po 1466 r.)⁷⁰. Powyższe przykłady zdają się zatem w pełni potwierdzać postulowaną w tej pracy propozycję datowania sklepień nawy głównej Pelplina na okres po 1472 r.

⁶⁷ M. Żydowicz, *Dwór Artusa*, w: *Architektura gotycka w Polsce*, s. 70–71.

⁶⁸ I. Strzelecka, A. Włodarek, *Gdańsk. Kościół par. pw. św. Jana Chrz.*, w: *Architektura gotycka w Polsce*, s. 75–76.

⁶⁹ T. Mroczo, *Grudziądz*, w: *Architektura gotycka w Polsce*, s. 92.

⁷⁰ I. Strzelcka, B. Rol, *Pruszcz*, w: *Architektura gotycka w Polsce*, s. 191.

Zdają się one również obrazować pewne spójne pod względem stylistycznym, a także osadzone w konkretnym miejscu i czasie szersze zjawisko artystyczne. W tym miejscu warto przytoczyć fragment pracy Andrzeja Grzybkowskiego, który w kilku zwięzłych słowach tłumaczy analizowaną ewolucję form sklepiennych. Jak pisze: „Rozpowszechnione w państwie krzyżackim od pierwszych dekad XIV wieku sklepienie gwiazdziste było fenomenem kontynentalno-europejskim o genezie zapewne angielskiej. Promieniowało [...], jego formy wzbogacano ewolucyjnie od gwiazdy czteroramiennej do ośmioramiennej z wplecionymi dodatkowymi trójpromieniami lub mniejszymi gwiazdami. Dalsze komplikowanie figuracji od połowy XV w. polegało na ścieśnieniu rysunku wewnętrznego gwiazdy do formy drobnej niespokojnej sieci. [...] Wzbogacenie układów gwiazdzistych przyniosło zmianę ich charakteru na gwiazdzisto-sieciowe. W Gdańsku i Prusach Królewskich właściwie nie występuje samodzielnie typ sieciowy [...]. Kontaminacja spowodowała różnorodność i bogactwo form wyjątkowe w skali europejskiej”⁷¹. Powyższy cytat zdaje się idealnie ujmować rozwój opisywanych do tej pory sklepień pelplińskich. Szczegółowa analiza form ujawnia, że sklepienia nawy głównej z całą pewnością można określić jako gwiazdzisto-sieciowe i wiązać z szerszym zjawiskiem, charakterystycznym dla sztuki Prus Królewskich 2. połowy XV w.

Atrybucja sklepień ramion transeptu na podstawie źródeł nastąpiła już w najwcześniejszych przedwojennych pracach i do dziś datuje się je na 1557 r. Na podstawie kontraktu wiąże się je z gdańskim mistrzem Antonim Schultesem. Kwestia proveniencji rysunku sklepień zdaje się więc rozstrzygnięta. Najbliższymi realizacjami mogą być chociażby sklepienia ostatnich przęseł ramion transeptu w kościele Mariackim oraz prezbiterium kościoła Franciszkanów w Gdańsku. Charakterystyczny motyw ośmioramiennej, wpisanej pośrodku gwiazdy jest w tych przykładach w podobny sposób zorientowany względem prostokątnego pola przęsła. Ta wpisana w gęstą sieć żeber gwiazda również posiada swoje wcześniejsze angielskie pierwowzory. Występuje ona między innymi w sklepieniu Lady's Chapel w katedrze w Wells (il. 8).

Północne ramię transeptu wyróżnia się spośród innych partii kościoła konsekwentnym zastosowaniem sklepień kryształowych. Maria

⁷¹ A. Grzybkowski, *Gotycka architektura murowana*, s. 244.

Brykowska wskazywała trzy zasadnicze obszary ich występowania: Saksonię, Czechy i północno-wschodnią Polskę. Za najwcześniejszy przykład przyjęła zamek Albrechtsburg w Miśni i pochodzące stamtąd sklepienia kryształowe z 1471 r. Następnie datowała występowanie ich w Czechach od lat 90. XV w., a następnie w Polsce od ok. 1500 r. w Gdańsku. Badaczka wyraźnie wskazywała na fakt, że „omawiane grupy łączy jedynie zastosowanie łamanej, ostrosłupowej wysklepki, natomiast pozostałe cechy, jak: konstrukcja, technika, rysunek drutów, materiał itp., są różne i wynikają z tradycji budowlanej poszczególnych regionów”⁷². Zauważa, że szczególnie charakterystyczne jest połączenie w Gdańsku sklepień kryształowych z układem halowym. Ponadto nie różnią się one rysunkiem od sklepień żebrowych opartych na ośmioramiennej gwiazdzie, co ma dowodzić, że wywodzą się bezpośrednio z gwiaździstych sklepień tego regionu.

Tym samym sklepienia ramion transeptu wpisują się w poruszaną już w tej pracy wielokrotnie kwestię przetwarzania nowych rozwiązań przez tradycję lokalną. Zdają się zatem ostatecznym dowodem na ogromną kreatywność i otwartość budowniczych sklepień pelplińskich na nowe wzorce. Potrafili oni bowiem dokonać niezwyklej kontaminacji wzorów i technik: angielskich, lokalnych i saksońskich, osiągając tym samym spójny, imponujący artystyczny efekt.

Zakończenie

Zespół pocysterski w Pelplinie jest obiektem zdecydowanie wyróżniającym się na tle architektury regionu. Jest też intrygującym obiektem badań z uwagi na splot wpływów cysterskich, meklemburskich, angielskich, środkowoeuropejskich, saksońskich i lokalnych. Wobec licznych problemów badawczych celem poniższej pracy było przede wszystkim ustalenie spójnej chronologii i proveniencji form architektury dawnego kościoła konwentualnego w Pelplinie.

Punktem wyjścia dla rozważań była analiza formalna obiektu oparta na metodzie porównawczej, a kluczowymi wątkami pozwalającymi na ustalenie spójnej chronologii – liczne analogie pomiędzy formami i historią budowlaną kościoła w Żarnowcu i Pelplinie, kwestia badań

⁷² M. Brykowska, *Sklepienia kryształowe*, s. 243.

dendrochronologicznych, data konsekracji ołtarza głównego oraz zależności stylistyczne sklepień nawy głównej od warsztatów gdańskich działających w 2. połowie XV w. Najcenniejsze z punktu widzenia tej pracy wzmianki dotyczące zawalenia się sygnaturki w 1323 r. oraz sklepień w 1399 r. nie kłócą się w mojej opinii z wnioskami wyciągniętymi z analizy formalnej obiektu. Celem powyższego artykułu było również ustalenie proveniencji najważniejszych form architektury kościoła. Moim zdaniem plan, proporcje bryły oraz konkretne rozwiązania zastosowane przy wznoszeniu murów świątyni wyraźnie wskazują na czerpanie z doświadczeń klasztorów linii filiacyjnej, przede wszystkim Amelungsborn i Doberanu. W kwestii sklepień należy przede wszystkim podkreślić ich kompilacyjny charakter i złożoność proveniencji. Sklepienia pelplińskie, będące wyraźnym odbiciem zachodzących w XV w. przemian w zakresie komplikowania struktury żebrowań, są świadectwem oryginalnych osiągnięć artystycznych budowniczych tego regionu; częścią zjawiska, które słusznie Andrzej Grzybkowski opisał jako „fenomen pruski”⁷³.

⁷³ A. Grzybkowski, *Gotycka architektura murowana*, s. 244.